

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:	
Rocznice	rs. 9 k. —
Półrocznicie	„ 4 k. 50
Kwartalnicie	„ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:	
Rocznice	rs. 12 k. —
Półrocznicie	„ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem w rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Hermogenesa męcz.
 Jutro: Nied. Przewodnia, Sulpicyusza męcz.
 Wschód słońca o godz. 4 m. 57. Zachód o godz. 7 m. 2.
 Długość dnia godz. 14 m. 5. Przybyło dnia godz. 6 m. 27.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

HANDEL NIEMIEC.

I.

Niedawno wyszła w Berlinie interesująca broszura, która traktuje o handlu niemieckim. Jest to sprawozdanie za rok 1882, wydane przez handlowego miejskiego, który nosi nazwę: „Komitetu starych kupców”. W każdym razie pożyteczne jest poznać działalność swych sąsiadów i konkurentów; względem ten nasunął nam myśl jak najtreściwszego rozbioru tego sprawozdania, w przekonaniu, że zajmiemy łaskawego czytelnika.

Sprawozdanie rozpoczyna ogólna kwestya przemysłu niemieckiego; na tę część przedewszystkiem zwrócimy uwagę. Potem dotyka kwestyi specjalnej: przemysłu berlińskiego, kwestyi, która sama przez się dostarczałaby materiału do oddzielnego artykułu. Każda kwestya zajmuje bardzo wyraźne stanowisko w tej pracy doskonale uporządkowanej, a wszystkie traktowane z wielką niepodległością umysłu, przynoszącą zaszczep.

Zima 1881 na 1882 była nadzwyczaj łagodna: ledwie że śnieg padał. Żegluga na Bałtyku i na rzekach niemieckich na krótko tylko przerwano. Tak więc od początku roku w portach nadmorskich panował wielki ruch, gdyż zboże napływało z Rosyi na wewnętrzne i zagraniczne potrzeby; w tym ruchu znaczny też udział przypadł handlowi drzewnemu. Brak mrozów stanowił wielką przeszkodę dla transportów drzewa i dla przewozu ładem. Z powodu tej umiarkowanej temperatury, żegluga była utrudniona; z wiosną wody były niskie, Odra i Ren nie były przystępne dla statków nadławowych. Ucierpiał na tem handel węglami i futrami; w koniecznym następstwie młyny stanęły; przedmioty zwykle używane w zimie nie miały odbytu i pozostały na składach. W maju i czerwcu położenie to polepszyło się cokolwiek.

Skreśliwszy ogólne uwagi, sprawozdanie przechodzi do kwestyi specjalnych.

W kopalniach nadreńskich i westfalskich po upływie pierwszego kwartału, pracowa-

no silnie; ilość wydobywanego węgla wzrosła o 9½% na potrzeby wewnętrzne; za to wywóz przez Hamburg i koleją gotardzką pozostawał jeszcze wiele do życzenia. W Sarre wzrost produkcji węglowej wynosił 7%; górnicy lotaryńscy mieli więcej kłopotów. Kopalnie żelaza w Sarre i nad Mozellą były bardzo zajęte; również i kopalnie w Siegen, których produkcya wzrosła o 10%. W Górnym Szlązku wzrosła ilość wydobywanego węgla o 5%. W 1882 r. wywóz rud mineralnych znacznie się powiększył, lecz wywóz surowca, żelazta zmniejszył się, podczas gdy przywóz powiększył się. Ten sam objaw spotykamy przy żelazie w sztabach, okucjach, pługach, rynach, słowem przy materiale dla dróg żelaznych, podczas gdy wywóz blachy żelaznej i tym podobnych materiałów powiększył się o 679,994 ton. Wywóz powiększył się również co do grubych wyrobów z żelaza lanego, lawet działowych, kowadeł, rur, szydeł i delikatniejszych wyrobów z żelaza. Wywóz węgla powiększył się z 7,458,247 ton do 7,631,535 ton.

Udział Berlina w tym ruchu przemysłowym był znaczny; ruch budowlany był chwilowo wstrzymany, za to cieszyła się powodzeniem fabrykacja odlewów, lokomotyw i narzędzi. Dostawa dla wojska dawała sporo zajęcia. Narzędzia rolnicze, aparaty do dystylowania i t. d., maszyny do szycia, miały wielu nabywców. Wielkim źródłem pracy była przemiana marynarki żaglowej na marynarkę parową. Zapotrzebowanie wzrosło w przemyśle przedmiotów miedzianych i mosiężnych; mosiądz zwłaszcza zatrudnia poważną liczbę zakładów przemysłowych. Sprzętów gospodarskich używano tylko z wyrobu krajowego. Fabrykanci lamp dostarczają olbrzymią ilość swojego towaru. Iserlohn posyła brzozy w najlepszym gatunku do Anglii i Włoch; Ludenscheid guziki metalowe do krajów zamorskich, lecz Sollingen niedomaga z powodu cel wchodowych we Francyi, w Rosyi i w Austrii. Fabryki w okr. Suhl mają zamówienia na wolwery na kilka lat. Na Szlązku kopalnie cynku są bardzo zajęte; najbardziej faworyzowanym jest akwizgrański. Wywóz lokomotyw zwiększył się; fabrykacja maszyn ciągle jest czynna; wyrabianie wagonów o-

placało się jeszcze więcej. Stany Zjednoczone i Anglia najchętniej sprowadzają ołów z Hiszpanii. Na wieź Rosya, Austria i kraje zamorskie są poważnymi klientami. Stałość cen materiałów surowych sprzyjała przemysłowi tkackiemu; cena bawełny poszła w górę dopiero po zawieruchach egipskich. Ostatni zbiór w Ameryce złagodził nieco to położenie. Wełny była obfitość po cenach równych; w Rosyi bogaty zbiór konopi przyczynił się do tanioci i tylko zapowiedź nędznych zbiorów na r. 1883, oraz obniżenie kursu walorów publicznych sprowadziły wyżkę. Jednocześnie i zarobek robotników polepszył się.

Prawa protekcyjne niemieckie musiały z konieczności spowodować zwiększenie produkcji przędzy bawelnianej w numerach grubych i średnich. Co do numerów cienkich, fabrykanci niemieccy utrzymują, że nie mogą liczyć na zagranicę. Twierdzą, że zysk jest żaden, tak samo jak przy przędzy kręconej. Pod tym względem i Francya ze swej polityki ekonomicznej nie wyciągnęła żadnej korzyści. Przędzalnie alzackie zyskiwały dobre ceny. Drukarnie nie świętowały, ale zły sezon zaszkodził im. Fabrykacja wigonii cierpiała w Saksonii; z Chemnitz wyeksportowano do Stanów Zjednoczonych półtęczki walcianych za 18,068,403 marki, rękawiczek bawelnianych za 5,431,211 marek. Przędza dublowana ucierpiała wskutek zmian mody. Haftów wywieziono do Stanów Zjednoczonych za 1,920,928 marek. Prowincya Voigt robi w tym przemyśle wielkie postępy. Od roku 1881 przemysł lniany powiększa się; po cenach niższych w Bielefeld dokonano wielkich sprzedaży. Tkaczom przy warsztatach mechanicznych dobrze się dzieje, zarobki ich powiększyły się. Przemysł konopny podniósł się w Lignicy, Zgorzeliach, dzięki przedziałniom mechanicznym; przemysł adamszkowy w Zgorzeliach słabnie, lecz handel chustkami do nosa szedł lepiej. Z Kotbus wiadomości były gorsze; Münster był zadowolony, podczas gdy Lubeka się cofa, nie mogąc przy swych maszynach ręcznych wytrzymać walki z maszynami mechanicznymi.

WŁADOMOŚCI
HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Targi berlińskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 16 b. m.) Deszcz który spadł w pierwsze święto wpłynął pomyślnie na roślinność. Zasiwy zewsząd chwala. Jak zwykle w święta, był ruch na targu w ubiegłym tygodniu bardzo mały. Na uwagę zasługują notowania newyorskie, które zaczęły postępować w kierunku zwykłym i jakkolwiek wczoraj znowu trochę opadły, w każdym razie zakończyły tydzień wyżej, aniżeli przed ośmiu dniami. Wywóz pszenicy powiększył się z 130,000 na 200,000 kw., gdy jednak równocześnie fracht obniżył się z 2½ na 2 sz., widocznie więc stosunki nie są jeszcze ustalone. Jawne zapasy pszenicy zmniejszają się ciągle. W Anglii na targach wzmożono się usposobienie dla owsa, zresztą zmian mało. We Francyi młyny ograniczają coraz bardziej swoją wytwórczość, ztąd ruch w handlu zbożowym mały i skłonność niżkowa. Pomimo mniejszego napływu zboża do portów, zbyt jest bardzo utrudniony i znacznie podwyższony. Handel terminowy rozwija się spokojnie. W Belgii usposobienie stanowczo się poprawiło. Prawie wszystkie rodzaje zboża podrożały, szczególnie dla lepszych gatunków pszenicy przyjmowane bywają wyższe żądania. W Holandyi usposobienie bez zmiany spokojne. Nad Renem rzeczywistym towarem obracano mało, handel terminowy bardziej ożywiony, ceny jednak bez zmiany. W południowych Niemczech mały ruch miejscowy wynagradzały liczne zlecenia zagraniczne, ceny jednak się nie zmieniły. W Saksonii nad którą najdłużej ciążyła niżka, obecnie usposobienie stanowczo się polepszyło. W Austrii i Węgrzech na targach zupełny brak ruchu. Rosya stawia jak dawniej wysokie żądania, w obec tego wywóz za granicę wcale się nie powiększa. Na tutejszym targu utrzymywało się w pierwszych dniach dawniejsze mocne usposobienie, później jednak przeważała ospa-

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

Arcyksiężna de Sinnbach

przez Edwarda SIEBECKERA,

z francuskiego przełożył

T. Marenicz.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 83).

Był to silny i duży trzydziestoletni chłop, pochodzący z kompanij robotnych artyleryjskich, zuchwały i nie gardzący kieliszkiem.

Właśnie pracowano nad budowaniem nowo wynalezioną maszyną i Maks z nadzwyczajną starannością pilnował wykończenia wszystkich części. Kippsowi powierzono najważniejszą z nich a mianowicie tę, która stanowiła w maszynie innowację, a on, jak wszyscy prawie robotnicy wychodzący ze zwykłej rutyny, robił niepewnie, nie zdając sobie sprawy z roli, jaką ten przedmiot miał odegrać przy ogólnem działaniu.

Maks, znajdując się w warsztatach, zauważał jego wahanie; zbliżył się do warsztatu, przy którym pracował, rzucił okiem na jego robotę i spostrzegł jej wady. Ze swoim zwykłym taktem, grzecznie mu uczynił uwagę; a potem, gdy Kipps zdawał się nie rozumieć, podsunął mu pod oczy rysunek sztuki, wytłómaczył jasno na ogólnym

planie jej rolę i wskazał poprawki, jakie należało uczynić.

Duży Kipps słuchał jego mowy spoglądając nań z góry, a potem gdy skończył:

— Widzisz pan, rzekł, ja uczyłem się rzemiosła tylko przy szrubstaku i warsztacie, lecz zdaje mi się, że potrafię zapędzić wkład tych mędrków, co to się uczyli z książki i rajzbrętu. Kipps nie potrzebuje prosić, aby mu kto ułatwił robotę; on nigdy nie potrzebował współpracownika i mniema, że daleko trudniej jest być monterem, z pilnikiem lub młotkiem w ręku, jak dyrektorem patrząc na lawowaną epiurę.

Maks zacerwienił się, wlepił swe czarne oczy w duże, jasnoniebieskie oczy olbrzyma i biorąc z rąk jego narzędzie i stając na jego miejscu:

— To też, mój chłopcze — odparł — ja nie mówię do ciebie, jako współpracownik, lecz jako czeladnik, uczący ograniczonego i zarozumiałego terminatora. Ja ci nie chcę pracy ułatwiać, lecz nauczyć cię, jak się do tego wziąć trzeba, by zrobić dobrze. Co się zaś tyczy nazwy montera, tej sobie nie przywłaszczaj, bo dobry monter powinien się znać na rysunku, a ty, biedaku, nie a nic się na nim nie rozumiesz.

To mówiąc, założył pas na koło, umocował robotę na sztyfcie i położył rysunek przed sobą. Zdzierając zaś wióry stalowe dłutem, czynił uwagi tego rodzaju:

— A! tutaj brakuje przynajmniej sześciu milimetrów głębokości!

Potem biorąc miarkę i przykładając do roboty:

— Oto, mój przyjacielu, widzisz, trzeba swoje robotę sprawdzić, to najlepszy sposób uniknięcia pomyłki. No, a teraz spojrzij na tę stronę, jak ona jest nieobrobiona!

I zakładając pas na koło szalone, wziął obrobioną sztukę, umieścił ją w kleszczach, a pochwywszy delikatny pilnik, zaczął ją gładzić tak pewną ręką, że obudził podziwienie wermajstra. Spostrzegłszy że Kipps, błąd z gniewu, przygryzał usta spoglądając w górę:

— Ponieważ ja sobie zadaję trud, dając ci lekcyę, przynajmniej korzystaj z niej i patrz jak się to robi.

Wszyscy robotnicy zatrzymali się i patrzeli w najgłębszym milczeniu. Kipps pieknął się z wściekłości. Nagle spostrzegł, że był przedmiotem ogólnej uwagi, a dotknięty tem, że musiał znieść w obec towarzysów takie upokorzenie:

— Cóż wy, głupcy, tak na mnie patrzycie? Cóż chcecie, abym odpowiedział, skoro on jest dyrektorem? Sądziacie, że gdyby nie to, on śmiałyby pisać choć słówko do mnie? Wiecie o tem dobrze, że gdyby to był który z was, tobym go już dobrze pięścią uderzył w twarz.

Maks przerwał robotę i spoglądając mu śmiało w oczy:

— No! cóż cię to znowu teraz napada? Czyś pijany lub waryat i czy chcesz, że bym cię za drzwi wyrzucił?

— Doprawdy?.. chciałbym to widzieć — ryknął — i stanął w obronnej pozycji.

— Zaraz zobaczysz — rzekł Maks.

I nim wymówił te słowa, wymierzył monterowi jeden cios kulakiem w twarz; poczem pochylając się nad olbrzymem, który padł jak ścięty od tego uderzenia, podniósł go z ziemi a wyrzucił jak pakę przez drzwi otwarte i wychodzące na główny dziedzińec.

Poczem, zanurzwszy ręce w naczyniu do studzenia żelaza i obcierając je wspólnym ręcznikiem:

— On robi na sztuki, czy tak? — zapytał wermajstra.

— Tak jest, panie — odpowiedział tenże.

— To dobrze; potracić mu pół dnia; prócz tego oddać tę sztukę do wykończenia innemu robotnikowi. Potrzeba mu było dobrej lekyi. To nu wystarczy.

I wyszedł.

Można sobie wyobrazić z jaką szybkością ta nowina rozeszła się po całej fabryce. Brakowało parę minut do południa. Za chwilę zadzwoniono na obiad.

Od tej chwili został bożyszczem robotników, którzy podziwiali w nim nie tylko pierwszorzędnego mechanika i dzielnego i silnego towarzysza, ale oprócz tego zwierchnika odznaczającego się wielkością duszy i szlachetnością.

Kipps pierwszy śmiał się z towarzyszami żartującymi z frycówki jaką otrzymał, lecz gdy ktoś uczynił jakąś niewłaściwą o Maksie uwagę, zawołał:

łość. Wyższe notowania newyorską i susza, która pobudziła prowincję do robienia zakupów, wzmożniły w pierwszych dniach cenę pszenicy, zwłaszcza, że i z zagranicy nabywano jej więcej dla domieszki. Później obniżyły się notowania newyorską i spadły deszcze, co napowrót uspokoiło tendencję. Tylko wiosna utrzymała się przy wyższym 25 fen., m. cz. stracił 2 m., dalsze terminy 1 1/2 m. Podobnie działo się i z handlem terminowym żyta. Pod wpływem wspomnianych wyżej przyczyn, gdy przytem ustały zamówienia i nastąpiły pokrycia, podniosły się kursy o 2 m. po to, aby później i tę wyższą utracić i spaść jeszcze niżej. W końcu notowano bliskie terminy o 1 1/4 dalsze o 1 m. niżej, aniżeli w poprzednim tygodniu. Towar rzeczywisty znajdował się w pomyślniejszych warunkach, nabywano go wiele do Szlązka, Saksonii, również i miejscowe młyny zaopatrywały się obficie. O wieś rozpoczynając tydzień w bardzo mocnym usposobieniu, szczególnie w drugim dniu sprawozdawczego okresu podskoczył znacznie w cenę. Zamówienia przyjmowała konsumpcja chętnie do wysyłki, około 1,000 wisplów złożono na składach dla spekulacji zwykłej. Mocne i nadzwyczaj pomyślne usposobienie podnosiło wyższe notowania z Anglii i Rosji i wytrzymująca postawa właścicieli. Wysokie notowania terminów wpłynęły korzystnie na ceny towaru rzeczywistego, który sprzedawano po 5—4 m. drożej aniżeli w tygodniu poprzednim. Szczególnie pożądaną były średnie gatunki. W ostatnich dniach usposobienie dla terminów wszelkich osłabło, ostatecznie notowano bliskie terminy 1 1/4, dalsze 1 1/2—4 wyżej aniżeli w tygodniu poprzednim. Handel k u k u r y d z a utrzymywał się w ciasnych granicach. Osłabiony w skutek realizacji i tanich zleceń z nad Dunaju handel terminowy, wzmożniły pokrycia. Obroty się zwiększyły, co dozwoliło bliższym terminom utrzymać się w cenie, dalsze straciły 50—25 fen. M a k a żytnia znajdowała się w tych samych pomyślnych warunkach jak w tygodniu poprzednim. Handel terminowy miał przebieg spokojny, małe jednak zapotrzebowanie zwiększyło się prawdopodobnie po świętach. Wiosna straciła 10 fen., późniejsze terminy 20 fen. Olej skalny w zaniechaniu. Usposobienie dla oleju rzepakowego, zostające początkowo pod naciskiem z powodu realizacji, wzmożniły znacznie wyższe notowania parzyk. Z w a s t r o n pojawiły się zlecenia na zakup terminów a równocześnie wstrzymywanie się z podażą, tembardziej, że ustały zamówienia do wysyłki zawsze chętnie przyjmowane. Ceny poszły znacznie w górę, chociaż później na nowo opadły, gdyż pewniejsza wiadomość o bardzo pomyślnym stanie zasiewów wstrzymała popyt. Wiosna zyskała 50 fen. m. cz. 40, a jesień 10 fen. Handel o k o w i t a rozwijał się w ubiegłym tygodniu bardzo spokojnie. Fabrykanci przyjmowali chętnie obfite dowozy, tylko na terminy był mniejszy popyt, pomimo lepszych notowań na zachodnich rynkach: w Hamburgu bliskie terminy straciły 20 fen. dalsze 10 fen. Fabrykanci mają dosyć zamówień na szybką dostawę, uskarżają się jednak na brak większych zobowiązań na terminy późniejsze.

Zboże. O d e s a 12 kwietnia. Pod naciskiem zawsze jeszcze niepomyślnych wiadomości z zagranicznych targów, szczególnie z amerykańskich, przemiała straciła znowu na wartości około 4%. Pomimo tej niżki, chociaż fracht jest obecnie bardzo niski

5—7 sr. od tonny, kupców brak zupełnie. Właściciele robią wszelkie możliwe ustępstwa, byle się pozbyć swojego towaru, lecz napróżno. Obracano trochę żytem, kukurydzą i jęczmieniem, który musiano sprzedawać taniej, pomimo, że w zapasie jest go nie wiele. Ceny byłyby niewątpliwie spadły jeszcze bardziej gdyby nie to, że kilku dostawców na wcześniejsze terminy kwietniowe musiało robić zakupy dla ich pokrycia. Co się stanie z tutejszemi ogromnemi zapasami, z 900,000 cztw. przynicy, gdy potrwa dalej tak pomyślna dla zbiorów pogoda, łatwo przewidzieć. Ogólne bankructwo zdaje się być wówczas rzeczą nieuniknioną. Obrót tygodniowy był nieznaczny: 36,400 tonn w obec 50 tonn w tygodniu poprzednim. Dowozy dochodzące tylko morzem poszły przeważnie na składy z wyjątkiem kilku partij girki z nad Dniepru, którą kupowała po cenach tańszych miejscowa konsumpcja. Żyta zakupiono 13,300 tonn, po cenach 90—93 kop. za tonar 8 p. 30 A — 9 p. 17 A. Nasion olejnych brak na targu, według dochodzących wiadomości przyszłe zbiory rapsu i rzepaku uważać można za stracone.

Chmiel. N o r y m b e r g a 12 kwietnia. Obrót obejmował w ubiegłym tygodniu 400 bel, z czego 300 bel przypada na pierwszą połowę tygodnia, gdyż w ostatnich dniach z powodu świąt ruch na targu był bardzo mały. Dowozy cokolwiek się zwiększyły, niedorównywały jednak ilości sprzedanej. Ceny prawie się nie zmieniły. Usposobienie spokojne, lecz mocne. Notowano wirtumberski pierwszorzędną 185—190 średni 170—180, hallertauski pierwszorzędną 185—190, średni 170—180, polski pierwszorzędną 185, średni 170—180, alzacki pierwszorzędną, 180—185, średni 170—175, górski 180—185 z targu 165—180, aiszgrundzki 170—182.

Tureckie towarzystwo monopolu tabacznego. Kapitał akcyjny rzeczonożego towarzystwa wynosi 100 milionów franków czyli 4,400,000 tureckich funtów. Początkowe wpłaty oznaczono na 50%, dalsze mogą być rozpisane tylko za zezwoleniem rządu. Towarzystwo płaci corocznie rządowi 750,000 tureckich funtów, czyli 17% całego kapitału akcyjnego, lub 34% z wpłat 50%. Z czystego zysku po potrąceniu powyższej opłaty, kosztów i procentów od akcji, przypada 35% dla wierzycieli długu państwowego, 30% dostaje rząd a 35 pozostaje dla towarzystwa. Szczegóły te zacytowaliśmy z berlińskiego Bank u. Hand. Ztg.

Giełda elektryczności. Elektryczność w naszym mieście rozległe zastosowanie, że kapitałów jakie służą do jej rozporządzenia nie posiadają nawet towarzystwa kolejowe. W N. Yorku utworzono świeżo giełdę przeznaczoną wyłącznie dla obrotów papierami przedsiębiorstw elektrycznych, jako to: telegrafów, telefonów, oświetlenia elektrycznego i t. p.

Prioritety kolei lwagrodzko-dąbrowskiej. „Börsen Courier” donosi, że konsorcjum utworzone przez dom handlowy M. A. Rotzylde i S-nów w Frankfurcie nad Menem, towarzystwo dyskontowe i bank niemiecki, przyjęło stanowczo 20,000 sztuk wymienionych papierów, na sumę 2 1/2 rubli. Tym sposobem cała operacja, rozpoczęta przed 2 1/2 laty, jest już blizką rozwiązania.

Kupony od akcji i obligacji kolei warszawsko-terespolskiej, płatne od dnia 1-go października roku 1879, będą przyjmowane do wymiany tylko po dzień 30-ty września r. b., poczem ulegają przedawnieniu.

Taryfy, obowiązujące dotychczas pomię-

dy kolejami południowo-zachodniemi a warszawsko-terespolską, warszawsko-wiedeńską i warszawsko-bydgoską, oraz nadwiślańską, zniesione zostaną na żądanie kolei południowo-zachodnich, z dniem 13-ym maja r. b., przewóz zaś towarów dopełniany będzie czasowo na zasadzie taryf miejscowych.

Kasa przemysłowców w Radomiu, licząca dopiero trzeci rok swego istnienia, rozwija się ciągle, a dalsze jej ulepszenie nastąpi niezawodnie z otwarciem ruchu na kolei Dąbrowskiej. W dniu 6-ym b. m. odbyło się w Radomiu ogólne zebranie reprezentantów, na którym odczytano sprawozdanie za czas od 1-go listopada 1883 do 1-go marca 1884 r. Dowiadujemy się z niego, że kasa liczy obecnie 466 uczestników, których wkłady czyli udziały wynoszą rs. 11,378 kop. 91, podczas kiedy przy rozpoczęciu swej działalności, t. j. 1 lipca 1881 rozporządzała kapitałem zakładowym w ilości 622 rs. 95 kop. Kapitały obce, przyjęte na lokację dosięgły cyfry rs. 35,888 1/4. Po potrąceniu kosztów administracji, zysk czysty w okresie sprawozdawczym uczynił 837 rs. 66 kop., kapitał zaś rezerwy kasy w tymże czasie dosięgnął sumy rs. 1,707 kop. 79.

Kronika Łódzka.

(—) **Cło od węgla kamiennego.** We wczorajszym numerze pomieściliśmy telegram z Petersburga, dotyczący tego przedmiotu. Jakkolwiek wiadomość zawarta w tym telegramie, nie jest nowością, bo była już podana przed miesiącem w „Dzienniku Łódzkim” w artykułach p. n. „Narady w ministerium skarbu w przedmiocie ocenia węgla,” podaliśmy ją jednak z uwagi, że pozostaje ona z temi artykułami w sprzeczności co do opinii komitetu giełdowego warszawskiego. Według brzmienia telegramu, komitet ten oświadczył się miał za ocenieniem węgla na granicy polskiej w stosunku 2 1/2 kop. w złocie od puda, gdy tymczasem według naszego doniesienia tenże komitet proponował cło w stosunku 1 1/2 kopiejki. Wprawdzie w czasie, kiedy w ministerium skarbu odbywały się narady nad ocenieniem węgla, opinia komitetu warszawskiego nie nadeszła jeszcze do Petersburga, ale obecny na posiedzeniu p. Bloch oświadczył, że gdy w łonie tego komitetu połowa członków oświadczyła się za pozostawieniem dotychczasowego cła, a druga połowa za podniesieniem takowego do 1 1/2 kop. i gdy tym sposobem jemu jako prezesowi wypadła rozstrzygać, uważa on za właściwe podniesienie cła od węgla do 1 1/2 kop. w złocie od puda.

Spóźniona pora nie pozwoliła nam podać niniejszego objaśnienia we wczorajszym numerze. Uważamy je zaś za konieczne, w przekonaniu, że wywoła ona ze strony komitetu giełdowego warszawskiego rozwiązanie wątpliwości, nasuwającej się w sprawie tak doniosłego znaczenia, zarówno dla Łodzi, jak i dla Warszawy.

(—) **Ferye sądowe** w sądzie okręgowym piotrkowskim trwać będą przez dni sześć, począwszy od ubiegłego czwartku. Przypominamy o tem czytelnikom głównie z tego względu, aby pamiętali, że sprawy, mające być podane do sądu okręgowego, w ciągu tych dni sześciu (których termin podania upływa) winny być podane bezwarunkowo we środe.

W miejscowych sądach pokoju przyjmowanie spraw ustało w piątek; powrót do czynności rozpocznie się również w środe.

Przyczyną tej przerwy są, jak wiadomo, święta wielkanocne starego stylu.

(—) **Sposób przeciwko zwłoce.** Słyszeliśmy, że wiele osób, mających procesy w tutejszych sądach pokoju, zwróciło się wprost z podaniami do prezesa zjazdu sędziów pokoju, skarżąc się na powolne rozstrzyganie spraw wekslowych, które czasami i po dziesięciu miesiącach nie mogą doczekać się wyroku. Ponieważ korporacja kupiecka jest w Łodzi mało czynną, o ile to dotyczy kwestyi przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości, dobrze więc czynią jednostki, gdy w sposób prawem dozwolony starają się wpłynąć na zmianę fatalnego położenia. Wiadomo bowiem, że dłużnik, od którego dziś z biedą coś wy dostać można, bardzo często za dziesięć miesięcy znajduje się już na drugiej półkuli. W sądzie okręgowym piotrkowskim sprawy handlowe, a szczególnie wekslowe, wloką się również do nieskończoności, jeżeli zważymy, że nagłość w tych sprawach właściwą jest ich naturze. Otóż kilku kupców, mających częste procesy, zamierza również w drodze właściwej skarżyć się na powolność biegu spraw wekslowych. Możliwem to jest za pomocą skargi na powolność (*zatoła na medlennost*) Kto wie, czy przynajmniej tą drogą Łódź nie osiągnie naglącej w tej mierze reformy. Wszystko wprawdzie, co w tym kierunku na lepsze uczynionem będzie, stanowi pół-środek, ale i to coś znaczy. Pożądaną poprawę dla fabrykantów i kupców łódzkich spodziewać się można jedynie przez utworzenie trybunału handlowego w Łodzi, który dla sfer handlowych nie przestaje być przedmiotem ustawicznych westchnień.

(—) **Z teatru polskiego.** Po dość długim przestanku rozpoczyna się znowu przedstawienie w niedzielę i to dramatem Barriera: „Kobiety z kamienia,” z którego próby odbywają się codziennie. Jest nadzieja, że ten niepośledni utwór pod względem gry artystów wypadnie dobrze. Główne role objęli pani Różańska oraz pp. Kopczewski i Popławski.

(—) **Tutejszą nową świątynię** dla starożytnych otoczył niezadługo krata żelazna, stanowiąca dar od pana Hermana Konstadta. Wartość jej przedstawia poważną sumę 3,000 rs.

(—) **Prawdziwe błogosławieństwo boskie.** Żona jednego z tutejszych robotników po wila w drugie święto trojaczki. Szczęśliwa ta para liczy obecnie dziewięcioro chłopców, którzy wszyscy przyszli na świat w przeciągu ostatnich czterech lat. Trzykrotnie przychodziły bliźnięta, a obecnie szczęśliwa para obdarowaną została aż trojgiem.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Komitet ministrów** roztrząsał niedawno wnioski ministerium komunikacji o budowie następujących kolei w trzecieciu od r. 1884—1886-go: 1) noworosyjskiej z portem, 265 wiorst długiej; 2) wjndawskiej z portem, 100 w.; 3) Romny-Kremieńczyg, 198 w.; 4) Żmerynka-Nowosielice, 265 w.; 5) Samara-Ufa, 480 w.; 6) Ekaterynburg-Czelabiński, 192 w.; 7) millerowskiej, 89 w.; 8) władykaukazko-pietrowskiej, 282 w.; 9) łozowo-borysoglebskiej 598 w.; 10) wschodnio-donieckiej 425 w. i 11) kolei posilkowych 200 wiorst. Rocznie ma być budowanych kolei z gwarancją rządową najwyżej 1,000—1,200 wiorst.

— Pierwszy, który powie o nim co złego, będzie miał ze mną do czynienia. Koniec końcem, jesteście niedołągi; wystawiliście mnie na śmiech, a sami dali nura. To com ja dostał wam wszystkim się należy. W całej tej sprawie dwóch tylko było ludzi: on i ja. On mi się teraz podoba, ten chłopak i wara od niego!

Takim jest lud we Francji w ogóle, a w Alzacyi w szczególności. Lubi on ludzi odważnych i dzielnych i to tłómaczy trafiające się uwielbienie dla awanturników różnego rodzaju. W obecnym razie urok, jaki daje siła i odwaga, połączył się ze zręcznością i wprawą, tą mechaniczną wprawą, która stanowi zwykle właściwość plebejuszów. Robotnicy fabryczni osądzili, że Maks jest jednym z ich grona, a tylko przez talent i inteligencję zdobył sobie tak wysokie stanowisko; to tłómaczy łatwość, z jaką nie tylko ulegli jego powadze, ale zaczęli go kochać.

IV.

Maksymilian, jakeśmy to już powiedzieli, zajmował mały piętrowy pawilonik, położony w parku i składający się z czterech pokoi. Pawilon ten, będący prosto tem, co w niektórych krajach nazywają *wysuszałnia*, to jest miejscem, gdzie się zbierało, aby wypić na świeżem powietrzu, został wyporządzone dla młodzieńca. Postawiono na górze skromne mebelki; jeden pokój zamieniono na salonik, drugi na sypialnię. P. Stolz, myśląc, że Maksymilian

będzie jadał razem ze wszystkimi, nie pomyślał o pokoju stołowym. Młody dyrektor kazał go urządzić na dole.

Żona odzwiernego warsztatów prowadziła jego gospodarstwo i kuchnię, która była jak najskromniejszą, a w skutek zajęcia z Kippsem, ten ostatni został jego poufnym sługą. Niedziele Maks przepędzał zwykle z Gustawem Hammerlé, chyba że specjalnie był zaproszonym do pani Stolz. Zdecydowano stanowczo, że był odludkiem; jednakże energiczna lekcyja, jaką dał monterowi, narobiła hałasu i uczyniła bohatera interesującym, tak w domkach robotników w Sinnbach, jak i w pałacykach na ulicy Altkirch w Mulhuzie.

Pewnej niedzieli młodzieniec wyszedł, a Kippes, według swego zwyczaju, zrobiwszy zupełny porządek w mieszkaniu, zostawił okna otworem. Był to ciepły dzień czerwcowy. Park rozlegał się śpiewem mnóstwa ptasząt, wszędzie czuć było świąteczną porę przyrody. Zwykli goście pałacowi rozbiegli się po parku. Powiedziałem: zwykli goście, gdyż prawie co niedziela, rodzina Stolz przyjmowała kilka osób bliższych i zaufanych.

Młodzież, to jest przyjaciółki panny Odili w towarzystwie braci i kuzyna, pięknego Gastona Geylera, pod nadzorem panny de Muzelock, zbliżyła się ku pawilonowi. Jakiś poważny spokój wiał z tego budynku.

— Patrzcie — zawołała jedna z panienek — tu teraz ktoś mieszka!

— Tak jest — odrzekła Odila — tutaj po-

mieszczono tego pana, którego ojciec sprawował na zastępstwo.

Trudno sobie wystawić, z jakim akcentem młoda dziewczyna wymówiła słowa „tego pana;” w jej tonie była taka pogardliwa wyższość, jakiejby jeden z Montmorency, w dziesiątym wieku, nie użył może nawet mówiąc do pastucha.

— Paniczowi tu wcale wygodnie — rzekł zastępca prokuratora, kładąc w oko szkiełko.

Pawilonik w samej rzeczy był w tej chwili bardzo powabny: umieszczony na polance, na wierzchu wzgórzka, porośłego gęstą trawą, otoczony kilkunastu ogromnemi drzewami, wydawał się jak oaza pełna świeżości i spokoju.

— Przebóg! — dodał — i obrazy!

To mówiąc, popchnął jedną połowę okna. Był to pokój przeznaczony przez Maksymilian na pracownię. Obrazy, które zwróciły uwagę p. Geylera, były to portrety: pana Braun w mundurze szefa szwadronu strzelców afrykańskich i pani Braun w trzydziestym roku życia, a więc jeszcze w całym blasku piękności. Być może, iż ten ostatni portret wywołałby jaki żarcik, gdyby nie uderzające podobieństwo z Maksem, wskazujące dostatecznie stopień pokrewieństwa jego z osobą przedstawioną na portrecie. Pod wizerunkiem pana Braun, wisiał pałaz o złoczonej rękojeści i oprawny medalion z orderem legii honorowej. Były to jedyne przedmioty zbytku w tym pokoju. Duży stół z białego drzewa, pokryty

rysunkami i narzędziami matematycznymi, kilka stołków z dzikiej gruszy, takich, jakie się dają widzieć u wieśniaków alzackich, na ścianie parę floretów z maskami i rękawicami, rewolwer, a na środku pokoju, na stalugach, duża czarna tablica, pokryta rysunkami mechanicznymi i równaniami algebraicznymi — stanowiły całe umeblowanie pokoju. Maks zajmował się udoskonalaniem warsztatów tkackich.

— To jest, proszę pani pracownia; jeżeli pani chcesz, możemy zwiedzić cały dom; trzeba go tylko ze środka utworzyć.

I chwytając za ramię, miał wskoczyć do pokoju, gdy w tem na górnem piętrze ukazała się jakaś postać: był to Kippes.

— Hej panie, czy mam panu dopomódz?... A gdybym tak pana poczęstował kulką, by go nauczyć, jak to się włazi ukradkiem do cudzego domu?

Myśl, że pomocnik prokuratora mógł być pochwyconym na uczynku tajemnego zakradzenia się do cudzego domu, obudziła śmiech całego towarzystwa. Lecz piękny Gaston zacerwieńił się ze złości i wstydu.

— Co to jest, łotrze! — zawołał — zasługujesz...

W jednej chwili Kippes był na dole i stając naprzeciw niego:

— Zasługuję... na co? No, lepiej pan odejdz, bo gdybym się nie wstrzymywał...

Były żołnierz zbladł z gniewu, a młody urzędnik cofnął się o krok.

Dr. Hasfeld
 mieszka na rogu Nowego Rynku i ulicy Średniej, w domu W-go G. Kühna vis-à-vis restauracji p. Klukowa. Przyjmuje chorych do 10-ej rano i od 4-6 po południu. Biednych bezpłatnie.
 229-2-8

TEATR THALIA

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH
 pod dyrekcją
p. Weglera.
 W niedzielę dnia 20 kwietnia 1884 r.
 Przedstawienie 4.

DON JUAN

Wielka opera w 4 aktach Mozarta.

MARTA

czyli
Kiermasz w Richmond
 Opera komiczna w 4 aktach Flotowa.

We wtorek dnia 22 kwietnia 1884 r.
 Przedstawienie 6.

Wesołe Kamoszki
 Z WINDSORU

Opera fantastyczna w 3 aktach Nicolaï'a.

Początek o godz. 8-ej.

Sprzedaż biletów na Niedzielne i Poniedziałkowe przedstawienie, zaczyna się dziś od godziny 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 5-ej po południu.
 234-2-0

Rajchman i Frenkler
 Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.
 Warszawa, Senatorska 18.

Do magazynu Dziecińskiej potrzebna jest
PANNA
 mówiąca dobrze po niemiecku. 235-1-2

Do wynajęcia z powodu wyjazdu zaraz lub od 1-go maja
JEDEN POKÓJ
 z osobnym wejściem na pierwsze piętrze przy ulicy Cegielnianej, niedaleko Piotrkowskiej pod Nr. 271B, w domu, gdzie mieści się redakcja Dziennika Łódzkiego. Wiadomość w Redakcji Dziennika.

MEBLE
 do sprzedania tanio z powodu wyjazdu.
 Dwie szafy orzechowe do odzienia i bielizny, stół orzechowy przed kanapę, 6 krzeseł wiedeńskich, łóżko żelazne, umywalka, etażerka do książek i t. p., wszystko wybornej roboty i bardzo mało używane, za ceny możliwie niskie. Wiadomość w redakcji Dziennika.



NOWO OTWORZONY
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
 Karola Miniewskiego
 w WARSZAWIE,

przy ul. Senatorskiej Nr. 27a, obok kościoła b. Reformatorów, pierwsze piętro od frontu.

Urządzony na sposób zagraniczny gdzie w przeciągu 24-ch godzin na żądanie największy odstawunek wykonywa z elegancją, z towarów tak krajowych jak zagranicznych, których posiada wielki wybór.

Ceny bardzo przystępne.

Dla osób mieszkających na prowincyi, a pragnących ubierać się w moim magazynie, na pierwsze żądanie listowne, przesyłam próby wraz ze sposobem brania miary samemu sobie i cenami, ręcząc za akuratanę, dokładną i w oznaczonym terminie dopasowane wykończenie.
 140-6-12

DWA POKOJE I KUCHNIA

przy ul. Cegielnianej na 2-em piętrze w oficynie do wynajęcia z powodu wyjazdu zaraz lub od 1-go maja, ze znacznym ustępstwem z ceny kontraktowej. Wiadomość w redakcji Dziennika Łódzkiego.

Kalendarzyk dla dzieci

przez **Jachowicza**, złożony w redakcji Dziennika na korzyść biednych nabywać można po **kop. 15.**

Zgubioną w niedzielę
KSIĄŻKĘ DO NABOŻENSTWA

odebrać można w Redakcji Dziennika Łódzkiego.

DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska vis-à-vis cukrowni Wüsthubego. 198-12-12

Wieczorem dnia wczorajszego, wybiegł
PIESEK,

żółty pudełek do połowy ostrzyżony, na ulicy Cegielnianej. Uprasza się o odprawienie do redakcji za wynagrodzeniem

Do sprzedania

Stolik orzechowy konsolkowy do kart zupełnie świeży, zegar ścienny, drugi stolowy antyk i Lampa stołowa za niską ceną, Ulica Widzewska Nr. 1440, dom Ferdinanda Ai, pierwsze piętro Nr. 9.

Potrzebni są
dwaj uczniowie
 do drukarni L. Krukowskiego.

Z powodu zmiany interesu będzie się odbywać od dnia dzisiejszego zupełna wyprzedaż moich gotowych wyrobów galanteryjnych skórzanych po cenie kosztu—detaliczna i en gros.
 Polecam: kufry, walizy, torebki podróżne i ręczne, portemonetki, portycygary i portpapierośniczki, pugilaresy, ramki, portfele i t. p.
 Wyprzedaż towaru trwać będzie po dzień 15 maja a. c. w kantorze fabryki mojej, ulica Piotrkowska Nr. 255, obok apteki p. Góbla w oficynie, 2 piętro.
E. Jeziorski.
 232-2-3

„ANTIRHEUMATICON.”
 D-ra Leroy.
 Maść roślinna przeciwko reumatyzmowi, drżączce i wszelkim cierpieniom kończyn.
 Liczne pomyslnie próby odbyte w paryzkich szpitalach i doświadczenia pp. doktorów na osobach prywatnych, dowiodły że „Antirheumaticon,” w zupełności zasługuje na uznanie i zaleca się wszystkim jako znakomity środek przeciwko reumatyzmowi.—Cena za słoik rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

EKSTRAKT ROŚLINNY
 Nieomylny środek przeciwko piegom, liszajom i wszelkim wyrzutom skórny.
 Środek ten jest prawdziwym fenomenem w sztuce kosmetycznej, nadaje skórze naturalną białość i świeżość. Cena za słoik kop. 75, z przesyłką rs. 1.

Główny Skład w Warszawie,
Z. SUCHOWIECKI,
 Królewska Nr. 19.
 W Łodzi sprzedaż detaliczna w składach aptecznych i aptekach. Upoważnionym do pośrednictwa pomiędzy tutejszemi składami aptecznemi, aptekami z głównym składem Z. Suchowiecki jest Pan **Z. Kula-kowski** w Łodzi, Piotrkowska Nr. 756.
 292-5-0

OLIMPIA DĘBICKA
 PRZYBYŁA z WARSZAWY
 Otworzyła pracownię Sukień damskich, i ubiorów dzieciennych, które wykonywa po bardzo umiarkowanych cenach.
 wykonanie punktualne i podług najświeższej mody
 Ulica Widzewska dom Aia Nr1440, 1-sze piętro od frontu.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 17 kwietnia.

W e k s l e.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione tranzakcje
			żądano	placono	
Berlin . . . (159 1/3)	dl. ter. 2 d.	4	47.80	—	47 72 1/2 75
" " " (159 1/6)	kr. ter. 2 d.	4	47.75	—	47 55 60 65 70
Inne niem. miasta bank.	dl. ter. 2 d.	4	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 2 d.	4	—	—	—
Londyn . . . " "	dl. ter. 3 m.	8	9.71	—	47 55 57 1/2
" " " " "	kr. ter. 3 m.	8	9.71	—	9 65 1/2
Paryż . . . " "	dl. ter. 10 d.	3	—	—	9 69 69 1/2
" " " " "	kr. ter. 10 d.	3	38.85	—	—
Wiedeń . . . (—)	dl. ter. 3 d.	4	—	—	—
" " " " "	kr. ter. 3 d.	4	80.50	—	80 30
Jeffersburg . . . (184 1/6)	dl. ter. 2 d.	6	—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy		Akcyje. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	
			żąd. placono	żądano placono				żądano placono	
Oblięgi Skar. Kr. Pols. duże	4	—	—	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—	—	
" " " " male	4	—	—	—	" " " " W.-Byd. 500 r.	4	—	—	
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—	—	—	" " " " 100 r.	5	76.50	—	
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—	87.90	—	" " " " Teres. 1000 r.	5	—	—	
" " " " male	4	—	87.75	—	" " " " 100 r.	5	—	—	
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—	93.65	—	" " " " Fabr.-Łódzkiej	—	—	—	
" " " " 100 r.	5	—	93.65	—	" " " " Nadwiślańskiej	—	—	—	
" " " " 50 r.	5	—	93.65	—	" " " " Banku Handlowego	—	—	—	
" " " " II 1000 r.	5	—	93.65	—	" " " " w Warszawie 250 r.	—	312.50	315	
" " " " 100 r.	5	—	93.65	—	" " " " War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	317	
" " " " III 1000 r.	5	—	93.65	—	" " " " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—	
" " " " 100 r.	5	—	93.65	—	" " " " War. Tow. Ub. od ognia	—	—	—	
" " " " 100 r.	5	—	93.65	—	" " " " z wypł. rs. 125 250 r.	—	—	170	
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	—	—	" " " " War. Tow. F. Cukru 500 r.	—	—	—	
" " " " 1866 II em.	5	—	—	—	" " " " Cukr. Dobrzel. 500 r.	—	—	—	
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	" " " " Józefów 250 r.	—	500	—	
" " " " II	5	—	—	—	" " " " Czersk 250 r.	—	—	—	
" " " " III	5	—	—	—	" " " " Hermanów 250 r.	—	—	—	
" " " " IV	5	—	—	—	" " " " Łyszkowic. 250 r.	—	—	—	
Listy Zastawne (za 100 r.)	—	—	—	—	" " " " Leonów 250 r.	—	—	—	
" " " " z r. 1869 S. I lit. A.	5	99.30	99.60	—	" " " " Częstocice 250 r.	—	—	—	
" " " " " II lit. B.	5	—	99.50	—	" " " " T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—	
" " " " " III lit. B.	5	—	99.40	—	" " " " Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.	—	—	—	
" " " " " IV lit. A.	5	—	—	—	" " " " Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.	—	—	—	
" " " " " V lit. B.	5	—	99.25	—	" " " " Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.	—	—	—	
" " " " " VI lit. A.	5	—	99.15	—	" " " " Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	—	—	
" " " " " VII lit. B.	5	—	99.10	—	" " " " Wars. T. Kop. weęla i Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	
" " " " " VIII lit. A.	5	—	—	—	" " " " Tow. Zakł. Prz. Baw. TK w Zawierciu 250 r.	—	—	—	
" " " " " IX lit. B.	5	—	—	—	" " " " Tow. Łaz. i Łażni 100 r.	—	—	—	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	96.25	—					
" " " " " II	5	—	95. —	—					
" " " " " III	5	—	93.75	—					
" " " " " IV	5	—	93.65	—					
" " " " " V	5	—	86.25	—					
" " " " " VI	5	—	85. —	—					
" " " " " VII	5	—	83.65	—					
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—	—	—					

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

z Łodzi	godziny i minuty			
	odchodzą:	5:35	7:25	11:5
przychodzą	6:25	8:25	2:5	6:40
do Kozuszek	8:1	—	3:39	7:59
" Skierniewic.	10:10	—	5:55	9:50
" Warszawy	—	9:48	3:55	11
" Piotrkowa	—	2:25	9:35	—
" Granicy	—	2:38	9:30	—
" Sosnowca	—	5:32	—	—
" Krakowa	—	5:30	—	—
" Lwowa	—	5:16	—	—
" Wiednia	—	8:43	—	—
" Wrocławia	—	—	—	—
" Kutna	10:34	—	6:17	9:55
" Aleksandrowa	1:20	—	8:30	—
" Berlina	6:50	—	6:10	—
" Brzeście litewsk.	9:50	—	—	—
" Moskwy	10:38	—	—	—
" Petersburga	—	7:23	9:43	—
" Mławy	9:47	—	—	—
" Lublina	9:27	—	—	—
" Kowla	3:14	—	—	—
" Kijowa	8:28	—	—	—

do Łodzi	godziny i minuty			
	przychodzą:	10:10	4:5	8:25
odchodzą	9:10	3:5	7:25	10:20
z Kozuszek	7:50	1:26	—	8:58
" Skierniewic	6:—	11:16	—	6:50
" Warszawy	3:18	1:16	5:59	—
" Piotrkowa	5:45	1:16	—	—
" Granicy	10:40	7:50	1:15	—
" Sosnowca	10:15	7:55	—	—
" Krakowa	—	1:8	—	—
" Lwowa	—	11:5	—	—
" Wiednia	—	8:30	—	—
" Wrocławia	—	6:23	—	—
" Kutna	4:45	11:29	—	6:18
" Aleksandrowa	—	9:20	—	3:30
" Berlina	—	11:15	—	9:30
" Brzeście litewsk.	—	—	—	8:—
" Moskwy	—	—	—	6:53
" Petersburga	5:40	9:30	—	4:38
" Mławy	—	—	—	7:40
" Lublina	—	—	—	8:12
" Kowla	—	—	—	3:15
" Kijowa	—	—	—	6:49
				8:38

Pociąty przychodzące do Łodzi.	Sobota	godziny i minuty			
		12:40	12:40	12:40	12:40
Piątek	—	—	—	—	—
Czwartek	—	—	—	—	—
Środa	—	—	—	—	—
Wtorek	—	—	—	—	—
Poniedziałek	—	—	—	—	—
Niedziela	—	—	—	—	—
rodzaj ekspedycji	—	—	—	—	—
z następujących traktów	—	—	—	—	—
na następujące traktaty	—	—	—	—	—